



DOMINOWAŁY ZAGRANICZNE KONSTRUKCJE I PRODUKTY, Z KTÓRYCH WIĘKSZOŚĆ MA TEŻ POLSKIE ROZDZIAŁY W SWYCH DŁUGICH BIOGRAFIACH



WŁOSKIE, A PÓTEM LICENCYJNE FIATY JUŻ PRZED WOJNĄ CIESZYLI SIĘ POPULARNOŚCIĄ WŚRÓD NASZYCH ŚREDNIO-ZAMOŻNYCH UŻYTKOWNIKÓW



CITROËN BL11 – WE FRANCJI DUMA OD-RADZAJĄCEGO SIĘ PRZEMYSŁU, A W POLSCE CHARAKTERYSTYCZNY SYMBOL ZŁOWROGICH „WIZYT” UB



BLISKIE POKREWIEŃSTWO NIEMIECKIEGO BULDOGA Z POLSKIM NIEDŹWIEDZIEM URSUSEM BYŁO POD WIELOMA WZGLĘDAMI WSTYDLIWE



O TAKIEJ TATRZE Z 1967 ROKU I WSZYSTKICH JEJ RÓWNIIE RENOMOWANYCH POPRZEDNICZKACH NAJBOGATSI POLACY MOGLI TYLKO MARZYĆ

właściciel” w kraju po zakończeniu ich państwowej eksploatacji?

Niemiecki, jednocylindrowy ciągnik Lanz Bulldog (fot. 6) był kiedyś popularny w zamożnych polskich gospodarstwach ziemiankich i chłopskich. W wielu z nich przetrwał wojnę i reformę rolną, pracując jeszcze przez długie lata dzięki temu, iż pasowały do niego idealnie wszystkie części od ambitniej nazwanego „naszego” Ursusa (po łacinie – niedźwiedzia).

Luksusowa Tatra z wielocylindrowym silnikiem umieszczonym z tyłu (fot. 7) była pojazdem podobnie ekskluzywnym jak Rolls, Bentley i najdroższe modele Mercedesa. Produkowano ją od początku do końca niemal wyłącznie dla najwyższych czeskosłowackich dygnitarzy. Dopiero Vaclav Havel odmówił jej przyjęcia. Do Polski w czasach „głębokiej komuny” trafiły jakimś cudem tylko bardzo nieliczne, wystuzone egzemplarze.

Zabytkowe samochody zbyt łatwo nazywane bywają „legendami motoryzacji”, jakby już sam wiek nobilitował je do takiego tytułu. A gdzie masowa sława? Gdzie dziejowe zastugi. Ten niepozorny Willys (fot. 8) nie budzi jednak podobnych wątpliwości. To jeden z niekwestionowanych zwycięzców II wojny światowej, bohater armii amerykańskiej i... radzieckiej, która w swym marszu na Berlin wiele takich „zgnębionych” w Polsce, w całkiem dobrym stanie.

Motocykl z wózkiem bocznym to pojazd dzisiaj kuriozalny, kiedyś marzenie wielu amatorów takiej namiastki samochodu (fot. 9). U nas o jego popularności, także w siłach zbrojnych i policyjnych, zdecydowały częściowo konstrukcje radzieckie, a także użytkowane prywatnie zündappy (fot. 9), BMW i DKW, odnajdywane po stodołach na Ziemiach Zachodnich.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku ludzie stosunkowo zamożnych (biznesmenów, lekarzy, adwokatów, drobniejszych przemysłowców i właścicieli ziemskich) nie stać było, także w Polsce, na drogi samochody. Dlatego z myślą o tej grupie klientów wiele szac-



BOHATER SPOD BERLINA I MONTE CASSINO, NIEZAWODNY DZIĘKI PROSTEJ KONSTRUKCJI, WART NA FRONCIE WSCHODNIM WIELU LITRÓW SAMOGONU



BMW DIXI – MALUCH Z DRUGIEJ DEKADY ZESZŁEGO WIEKU: MAŁO KOMFORTU, LECZ WIELKI PODZIWIŁ SĄSIADÓW, ZWŁASZCZA NA PROWINCJI



KABRIOLET BMW 320 MIAŁ URODĘ TYPOWO FILMOWĄ, GDYŻ W PRAKTYCZNYCH WARUNKACH NIE IMPONOWAŁ KOMFORTEM PODRÓŻY

cownych marek samochodowych przygotowywało wówczas modele „oszczędnościowe” typu BMW Dixi (fot. 10). Zapewniały one minimum walorów użytkowych, trochę sportowych emocji i wielki prestiż w ubogich okolicach.

Tak w czasach modelu Dixi wyglądał samochód klasy średniej tej samej

niemieckiej marki BMW (fot. 12). Na wyobraźnię klientów działał bardziej sportowym wyglądem niż faktycznymi osiągnięciami. Na polskich autogojdach osiągał wysokie ceny jeszcze w latach sześćdziesiątych.

Dziś pojazdy retro wiele mówią o historycznej zmienności gustów miłośni-



ZÜNDAPP KS 600 Z 1939 ROKU – TRZY KOŁA ZAMIAST DWÓCH LUB CZTERECH – TO DZIŚ DZIWAČNE HOBBY, LECZ PRZEZ DŁUGIE POWOJENNE LATA OBIEKT MASOWYCH WESTCHNIĘĆ



MERCEDES BENZ 130 Z 1934 ROKU ZAPREZENTOWANY PO RAZ PIERWSZY NA WYSTAWIE BERLIN CAR SHOW – JEDYNY MODEL TEGO PRODUCENTA Z SILNIKIEM (24 KM) UMIESZCZONYM Z TYŁU POJAZDU



LEGENDARNY ROLLS ROYCE PHANTOM II Z 1936 ROKU PRZYSPIESZAŁ DO SETKI W 17 SEKUND, OSIĄGAŁ MAKSYMALNIE 125 KM/H I PALIŁ 28 LITRÓW...

ków i użytkowników motoryzacji. Wyznaczają też skalę porównawczą dla oceny zaawansowania obecnych konstrukcji. Kiedyś techniczne osiągi kolejnych modeli Rolls Royce'a (fot. 13) otaczane były ze względów marketingowych firmową tajemnicą, ujawnione dziś – po prostu śmieszają.

FOT. ARCHIWUM

FOT. ARCHIWUM